

R O Z S T R O J E  
=====

/ opowiadanie psychologiczne /

Człowiek jest jak fortepian - pomyślałem. On rozstrojony i ja.  
Przyjdzie stroiciel, marzyciel i nastroi mnie ? Nie. Fortepian.  
A mnie rozstroi jeszcze bardziej. Wczoraj kupiłem ten fortepian.  
Dla niego. Specjalnie, a on nadal gra na grzebieniu. Grzebień może  
pogrzebać każdą grzebieniadę. Czy pomyślał on o tym ? Na pewno ...

Ciszę i medytację tę o podłożu głębokim, psychologicznym,  
nachalnie przerwał dzwonek.

To było niedelikatne. Lecz cóż ? Dzwonek nie brał lekcji  
dobrego, delikatnego wychowania.

- To dzwonienie wdzwoniło się w ~~wzajem~~ dzwoniństwo moje.  
- Zadzwoniła we mnie myśl. Gdy stałam już koło drzwi, uderzyła mnie  
druga myśl. Bolesnie, aż ból przeszedł szpilkami od włosów do  
pięt i z powrotem:

- Działać, iść rwać, aby tylko tak nie trwać w tej trwodze.

Otworzyłam.

On stał w drzwiach, trzymając przy ustach grzebień. I grał.

To było ponad struny moich sił. Schwyciłam go i przełamalam  
na pół.

Przylgnęłam do niego całym ciałem.

Nie wiedząc co ma w tej sytuacji zrobić ze sobą, wstała się  
w moje wargi. - Niszcząc grzebień - szepnęłam - ocaliłam naszą  
miłość.

On cicho, rozpaczliwie łkał.

Był łysy, a żal mu było grzebienia.

/ M U Z Y K A /